

ATAK NA TANKOWCE PODBIŁ CENY ROPY

Ropa naftowa drożeje w piątek o 0,3 proc. po tym, jak podczas poprzedniej sesji zyskała 2,2 proc. Atak na tankowce podbił ceny surowca, ale nie na tyle, aby zakończyć tydzień na plusie - podają maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na lipiec na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 52,46 USD, po wzroście ceny o 0,34 proc.

Ropa Brent w dostawach na sierpień na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 61,69 USD za baryłkę, po wyższym notowaniu o 0,62 proc.

Iran odrzucił oskarżenia Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie czwartkowych ataków na dwa tankowce w Zatoce Omańskiej. Wcześniej Iran został obwiniony o ataki przez sekretarza stanu USA Mike'a Pompeo, który wyraził tę opinię na podstawie m.in. informacji wywiadowczych oraz rodzaju użytej broni.

Dwa tankowce - norweski MT Front Altair pływający pod banderą Wysp Marshalla i japoński Kokuka Courageous - były w czwartek celem niezidentyfikowanego ataku u wybrzeży Iranu w Zatoce Omańskiej.

Czwartkowy incydent był drugim w ciągu miesiąca na tym strategicznym akwenie. Na początku maja u wybrzeży Zjednoczonych Emiratów Arabskich doszło do "ataków sabotażowych" na cztery statki handlowe, w tym saudyjskie tankowce. Do ataków nikt się nie przyznał, ale doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego John Bolton obwinił o nie Iran. Teheran odrzuca te oskarżenia.

Podczas gdy możliwa wojna na Bliskim Wschodzie byłaby destrukcyjna dla dostaw ropy z tego regionu, to jednak ten obszar jest mniej ważny dla światowych rynków ropy niż jeszcze kilka dekad temu, a to ze względu na wzrost produkcji ropy w USA z łupków - oceniają analitycy.

Informacje o atakach na tankowce spowodowały mocniejszy wzrost cen ropy na globalnych giełdach paliw, jednak nadal nad rynkami ciąży obawa o pogłębiający się konflikt handlowy USA-Chiny, który może poważnie zaszkodzić globalnej gospodarce.

Doradca ekonomiczny Białego Domu Larry Kudlow ostrzegł Chiny o grożących im konsekwencjach jeśli prezydent Chin Xi Jinping odrzuci zaproszenie prezydenta USA Donalda Trumpa do spotkania w tym miesiącu przy okazji szczytu G-20 w Osace.

Perspektywa przedłużającej się wojny handlowej pomiędzy Waszyngtonem a Pekinem prawdopodobnie pozostanie głównym czynnikiem zmian cen na rynkach - wskazują analitycy.

"Obawy o światowy wzrost gospodarczy wywołane przez amerykańsko-chińskie przepychanki w handlu, jak również rosnące zapasy ropy w USA, utrudniają próby mocniejszego odbicia się cen ropy" -

ocenia Kim Kwangrae, analityk rynku towarowego w Samsung Futures Inc.

"Na razie jednak nie mamy spadków cen ponieważ eskalujące konflikty geopolityczne na Bliskim Wschodzie powinny przez jakiś czas utrzymać wzrost notowań ropy" - dodaje.

Ropa w USA na NYMEX zyskała podczas poprzedniej sesji 1,14 USD, czyli 2,2 proc., ale w tym tygodniu staniała do tej pory o 3 proc. Brent zdrożała w czwartek o 2,2 proc., a od początku tygodnia straciła 2,6 proc. (PAP Biznes)